

Krótká á Prawdziwa Relátia

O Akcyi Woienney y otrzymaney Vi- ctoryey Królá I. M. Szwecckiego nád Woyskiem Sáskim pod Rygą 9. Julii Roku 1701 *stylu veteris.*

Przybywszy Król I. M. Z Woyskiem swym wybranym dnia 4. Julii *stylu Veteris* pod Rygę, y **wziąwszy ná oczy** *situationem loci*, y przeprawę przez Rzekę Dzwinę, záraz resolwował się w Imię Boskie przeprawić do Nieprzyziaciela ná drugą stronę Rzeki, który się był bardzo dobze y fortelnie nád tą Rzeką obwarował, y dla bronięcia przeyscia potędze Szwecckiey, różne Szance y Bateriae porobił. Tym czasem I. M. Pan Feld-Marszałek y General Gubernátor *per Livoniam* Graf Dahlberg, zosobliwego swego y wczesnego Stárania ráko wierny Consiliarz, I. Król, M. miał wszystkie Kapry, Lodigi, Strugi, Baty y insze tym podobne do przeprawy Woyská Promy, na pogotowiu, które dobrze Działámi polnymi obwarowane y opátrzone byli, y tak przygotowane, że rázem kilká tysięcy Woyska piechotnego przeprawić się mogło. Dnia 8. *eiusdem*, resolwował się Król I. M. iść przez Dzwinę do Nieprzyziaciela, y z nim się mężko y adważnie potkáć, á lubo przez wszystkie dał od przybycia Królá I. M. wielkie Grzmoty, Deszcze y Szturmy pánowali, iednak Król I. M. trzymał się raz záwziętey u siebie resolucyey, y kázal się Woysku ruszać, do Rzeki Dzwiny po cichu, á Piechotę ordinował áby do Batow y Promow wnocy wsiadáli y czekáli ná Ordináns, á małemu Bacikowi kázal się zatrzymać dla Osoby swojej.

Dnia 9. Julii ráno taktylko dzien nástało trzeciej godziny



nakazał kilkunastu Batom się ruszyć, y tam y sam po Rzece
Dzwynie iedzić, aby Nieprzyiciel niemiarkował, na którym
mieyscu Woysko Szwedkie wysiadać miało. Przytym y sa-
me Niebo po Usmierzeniu onych strasznych Gzmetow y
Szturhow, posłużyło Szwedom sliczną pogodą y wiatrem spo-
sobnym, tym czasem y drugie Woysko przybliżało się ci-
cho y wdobrym porządku do Rzeki Dzwiny pod iednym
Dworkem nad Rzeką Dzwiny Myllerhow y na Ostrowiu Fos-
senholm, które to Mieysce wyż rzeczony I. M. Pau Feld-
Marszałek y Generał Gubernátor Ryski, iako najlepsze y
naysposobniejszy do przeprawy Woyska obrał, naznaczył y
Krolowi I. M. pokazał. Lubo Nieprzyiciel nad brzegiem
Rzeki Dzwiny niektóre Szance y Baterye porobił, dobrze
palsadami obwātuwał, iednak Szwedom ofobliwa pomoc
Boska posłużyła, y szczęście na rękę się podało bo choć dnia
osmego wielka Niepogoda była, iednak ku wieczorowi poczęło
się wyjasniać pogodę która Krolowi I. M. całą Noc tak służyła,
y Wiatr letni y powolny powstał, że krol I. M. dnia wyż znácho-
nego 9. *Infanti styli veteris á 19. styli Novi* z Woyskiem swoim przy
pomocy Boskiej przeszedł, y sam nypierwey z Batą na
Lond wyskoczył, á za nim Piechotą wzięwszy z Promow
Strugow y Batow Działá y Szpanszreiterey, które z sobą dla
nacierania od lądzy mieli, takim porzątkiem y dispozycją że
aż miło było na to y patrzeć, ybyło tak wiele tysięcy ludzi
tak Ryżanow iako y obcych, zktorych niektorzy wieczorem
z Miastá powychodzili, á drudzy z Wáłow, z Zámku, z Wież
z Kámienic wysokich, z Okrętow y Máfztow, z wielkim Winfo-
waniem, szczęścia y pomocy od Boga krolowi I. M. na tę
bardzo krwawą tragedią patrzáli. Przeszło tedy Piechoty
Szwedkiey przez tak szeroką Rzekę na siedm tytięcy, y szes-
set Káwáteryi albo lądzy, bez naymniejszy przelzki od
Nieprzyiciela, procz gdy się do Brzegu przybliżáli, dał
Nieprzyiciel Ognia z Dział ziedney Bateryi pod Dworkiem
ktory

który się nazywa Krenershow, y zdrugiey niedaleko od tegoż Mieysca, na których niewiecy tylko 5. Dział było ale bez znaczney szkody, iednak na to nie uważając wysiadł na lond wżyszką Piechotę szczęśliwie, gdzie y krol I. M. w Osobie swoiey nayspierwszym był, choć widzieli przed sobą Nieprzyiaciela w dobrym porzątku Batalionami y Esquadronami stojącego, iednak szczęśliwie wysiadł wżyszką Piechotę Szwedzka stającą, także w dobrym porzątku. Nieprzyiaciel wprowadził począł na Szwedów potężnie y z wielką furją nacierać dając Ognia tak Piechotę iako y Raitary ale Szwedzi zasądziwszy Szpansreiter y Działka polne y Piki a wytrzymałszy Nieprzyacielski Ogień bardzo dobry y męski Odpór dali Nieprzyacielowi, niemający przy sobie iędzy tylko sto kilkadziesiąt Drabantów królewskich y rzy Chorągwie królewskiey Leibwardyi, że Nieprzyjaciel musiał uciec. z strony Nieprzyacielskiej byłocze y Tysiąc Raitarycy sprawney między krorymi dwa Regimenty Kirasirow. Niektore, Tropy pokázali się od Kober Szancu, chcący iść na posilek Nieprzyacielowi, ale y na tych tak potężnie z Wiałow y Bateryi tak Mieyskich iako y Zamkowych dawał Ognia że y drogi trafić niemogli, ale się rozpierzchnęli iako Proch. Trwało to blisko godziny iako Szwedzi ustawicznie Ognia dawali, że się każdy na to z wielkim podziwieniem ząpatrywać musiał.

A zmiarkowawszy Szwedzi że ych Sasowie będą incommodowali z Bateryi Działami, zaraz kawalerya Szwedzka choć iey mało co było, bardzo natęlini Sasów y szpadami onych przebiłi którzy zaś w Bateryi byli położyszy Oręż na Ziemi poddali się Szwedom, między ktorymi był w Bateryi Kapitan ieden na Imię Wicendorf z Unterofficerami, ktorzy się pospołu z pospolstwem wpoimanie dostali. Tam że zaraz Szwedzi Działą na Sasów obrociwszy bardzo wielką szkodę ym czynili.

Porym Nieprzyacielnatarz znowu z wielką furją na Szwedów,

do w, co pięć razy tentował, ale Szwedzi stojąc jako Mur
y wytrzymując Ogień Nieprzyjacielskie zawsze dobry Od-
por dali. Drabanci zaś Krolewscy y Leibgwardya ktorey choć
niewiele było, bo wszystka Rząd Szwecka ieszcze z drugą stro-
nę Dzwiny stała, wytrzymując zawsze męsko Ogień Nie-
przyjacielskie, nie dając na nich Ognia szpadami tylko samymi zabija-
li y napląc Hładi, także Nieprzyjacieli z Polą ustępować
musiał. Dwie godzinie trwała ta bardzo krwawa y Uporczy-
wa bitwa, aż Sásowie przyszedzy do wielkiej Confuzvey a
widząc że już więcej Kawaleryi nąłond wysłało, uchodzić
musiał, na co, co żywo z Wież y kaniem z wielkiem chwałę-
niem Bogą za otrzymaną Victoryą, patrzało, byli też niektorzy
Ich M. M. Páncwie Polacy, ktorzy także z wielkiem podzi-
wieniem się na to zapatrywali iako Sásowie kupami y Pułkami
po Polách, Gorách, y Chroscinách uciekali, gdzie wdo-
ganiem także niemáło ych pádło, że wszędzie po drogách,
Piaskach y Pagorkach trupów niemáło leżało.

Wedle iednego Młyná który zowią Maryenmyhle, gdzie
Sásowie Oboz swoy mieli, stáneli Sásowie znown wízyku chcąc
się z Szwedami ieszcze raz potkać, ale, że Szwedzi z wielką
furyą na nich nácierali, znownu porzuciwszy, y opuściwszy
Oboz z wielką Confuzją uciekli Wszystkie ych Wozy, Namioty
niektóre Znáзки y Chorągwie, Działa w Báteryách, Záhary
ábo Mágacny ze Zbożem, Chlebami, Mákami, Owsami y
inzyimi Żywnosciami, to wízytko się wzdobycz Szwedom
dostało. Ták tedy gdy już Nieprzyjacieli ze wszystkich Mieysc y
Placow spędzony y zbity był, poszedł Krol I. M. z Woyskiem
swoym nad Dzwinę w dolinę, chcąc zaraz wtężyć Furię na Koher-
Szaniec nderzyć, w ktorym było 300. Moskalow tam zbliżywszy się
do niego, znaleźli że ani żywego Duchá nie było ale zboiazni cale
pouciekali Szaniec opuściwszy, do ktorego Krol I. M. Commen-
derował iednego Kapitána skilkudziesiąt Zolnierz y Działa ktorych
wprętkosci został, wziąć niemogli z lawetow porzucali. Ctery sta
Moskwy

Moskwę przeprowiło się na jeden Ostrów który nazywają
Lucensholm. y tam pochowali się po szancach które Sásowie
kretko przed tym dobrze palisadami obwarowali y porobili, ale
y tam ych dobra dyskretya potkaiła, bo ych następnego dnia
całe pobito. oprócz kilkunastu którym Krol I. M. żywot podaro-
wał To wszystko iako się wyżej namieniło działo się przez
kilką godzin poczynwszy od piątej rano aż do dziesiątej go-
dziny. Potym Krol I. M. ze wszystkim Woyskiem stanawszy,
nakolana upadłszy y Bogu za tak znaczną Victorię podziekowa-
wszy, kazał Woysku bardzo sfatygowanemu w obozie Sáskim
sobie odpocząć. Ta Victorya iest tak chwalebna iaka była tak
Rok pod Narwą, która oney choć niewewszystkim jednak ex
parte równiać się może, a to wtym że tu daleko większa resi-
stentia była Nieprzyjacielska, iako pod Narwą: Ponieważ Sás-
owie wdobrym porzątku bardzo się ziazu bronili y bili, ale
widząc Szwedów stojących iako Mur, y wytrzymujących state-
cznie ogień Nieprzyjacielski polekali się, y tak do tego
Zwycięstwa, tyl podawwszy, drogę Szwedom otworzyli Co-
naprzód Majestatowi Boskiemu, a potym Krola I. M.
wielkiej odwadze, męstwu y Czułości przypisać trzeba który
ustrawicznie Osobą swoją na najsiebezpieczniejszych Miejskach
ludzi swoich przywodził, y Ognie Nieprzyjacielskie wytrzy-
muje Officium Ducis et Militis oraz piastował gdzie sama Ręka
Wszemmocnego Boga iako pomazancą Boskiego bronila y
choć siła po prawy y po lewey koło niego padała, y konia
pod Nim zabito, sama jednak osoba Krola I. M. bez
Najmniejszey szkody zachowana iest. Wszyscy zaś zapá-
truiąc się na takie Męstwo Krola I. M. nietylko Generali,
iako to General Leutnant Liwen, General Leutnant Rein-
szyl, General Maior Steinbok y Officerowie wszyscy tak
wielkiego iako niskiego stanu, ale y Żołnierze pospołu bár-
dzo Męsko y odwaznie przy Krolu I. M. stawali, iakoby się
sprzysięgli albo zginąć, albo Zwycięstwo otrzymać.

Jak wiele z Obu stron zginęło, raniono y wpoimanie
wzięto,

potym wry-
te smutko-
do druku
i. e. kielki roz-
wazy mar-
zynd

wzięto, tak wprętkości wiedzieć niepodobna. Nietylko na
placu, ale też nad rzeką Dzwina, a najbardziej po drogach
gdzie Nieprzyjaciół uchodził, bardzo silnie pobitych y rą-
nionych leży, kirasow y Pancerzow także silnie się wala. To
prawda że z strony Nieprzyjacielskiej więcej 30. Officerow
zginęło, a więcej ranniono. Generał Feld-Marszałek Steinau
powiadał że więcej ranniono, Xiążę Ferdinand, był zrazu
przy tej Akcji, y przywodził jedno skrzydło, ale dostawszy
postrzał w nogę jedną, Osobę swoją sálwując zpolá zjechał
aż do Mitawy. Generał Leutnant Páykul ranniony y zaraz,
podług powiesci poimanych od Woyska zjechał Graf Runow,
Pułkownik Zeidler Zabici. Pułkownik Eppinger ranniony y
wpoimanie wzięty, wespół zinnymi znacznymi Officerami
którzy częścią poimani a częścią na placu zostali, y lubo imion
ych wiedzieć niepodobna i jednak *ex habitu Corporis* łatwo onych
poznać. Poimanych Sásow náprawádzono do Rygi iuz blisko
osmset y sto kilkadziesiąt Moskalow, oprócz tych co po kwá-
tyrach y Lasách się pochowali, których częścią gwałtem biorą,
częścią się też sami poddają. z Strony Szwedzkiej rachują tylko
siedmdziesiąt zabitych y rannionych między którymi P. Generał
Major Horn ranniony. P. Palmkwist Oberst-Leutnant nad Leib-
Gwardyą Krolewską, y Bloman Kapitan Fortificationis. Major
Sparufeld, Major Wolffen, Porucznik Lindhilm y kilką z Drá-
bantow Krolewskich zabici, Kapitan Sternhek ranniony, oprócz
tych których jeszcze wiedzieć niepodobna.

Dnia 11. Julii Styli veteris Pan Pułkownik Klingspor
wyszedszy na Podiazd, y **zawzięwszy język**, że Podiazd
Nieprzyjacielski z Diamentu wyszedłszy aż pod Szlok, się
ściągnął, za niemi poszedł przez Rzekę Bulderá, we dwóch
set Koni Ráytaryi y pięciudziesiąt Koni Drágánij którzy
przez pomienioną Rzekę przepłynęli, y nátráfili yeh sto wie-
dneý Chłopskiej Cháupie dobrze opárkánioneý, którzy lubo
się spomienioneý Cháupy dobrze bronili iednak, zápalivszy
Cháupę.

Chálupę, onych wygnał, Sásow ktorzy ieszcze *in Vivis* byli, s Kápitanem wpoimanie wziął, á Moskalow wiele ych tylko było **wpięń wyciąć** kazał. Tãmc znalazł Szpiklerz z Zywnosciami, wktorym było Osmset Purow Zytá, Cztery-stá Purow Maki, sto pięćdziesiąt Purow owsá, Czterdziesci osm sztuk Dział Crterystá dwádziesciá sztuk Gránatow nápełnio-nych y dwanasce beczek Prochu. Co wszystko teraz Chłopi Kurlándscy do Rygi zwozić muszą.

Dnia 12 Iulij *Styli Veteris* po otrzymaney tak sławney Victórii poszedł Krol .I. M. z Woyskiem swoym zá Nieprzyiacielem á Páná Generálá Májorá Mernerá wkilku tysięcy ordinował do Mitáwy, szukając także Nieprzyiacielá. Ten gdy się tylko z Ludem swoym do Rzeki pod Mitáwą przybliżył, záraz wysłał cála Rádá Posłow swych z Miástá s Complementem do pomienionego Pana Generálá Májorá, poddając się pod Laskę y protekcyá Krolá I. M. Szweckiego, wzajem zá y Pan Generál Májor onych upewnił Imięniem Krolá I. M. ze żadna krzywda onym stác się niema. z Zamku wyszedszy Książęciá I. M. Kápitan, ktory osmdziesiąt Zołnierzy Książęc-ych *loco presidij* miał przysobie, z Kluczami do Páná Generálá Májorá y oddał mu Klucze, ktore on odebrawszy záraz Zamek Ludem Szweckim osádził, Zołnierzom bez bron-ny-m pozwolił áby do Kwátыр swych poszli. Tãmc w Zámku znaleźli Szwedzi *magnam quantitate* Maki y inszych Zywnosci, iáko to Mięsiwá, sioniny, krup, Grochow, y Másłá tak że cále Woysko Szweckie áż do Bożego Národzenia *Subsistere* może. Było reż tãmbárdzo siłá sukna y gotowych sukien naymniey ná siedm álbo osm tysięcy Zołnierzá, tũdziesz było bárdzo siłá Muszkietow krzosowch y Pistoletow. Mieszczánom Mitáwskim przykazał Pan Generál Májor I-mięniem Krolá I. M. áby wzystkie u siebie wschowaniu má-jące lub Sáskie lub Moskiewskie rzeczy, powydawali co wzystcy zmiá chęciá uczynili, y káždy cokolwiek wschowaniu u siebie miał

miał tak we Złocie y wpięniadach iako y w Fantách, Ry-
szunkách y inszych tym podobnych Ruchomosciách zrado-
ścią wydał, oczym jeszcze pewney specifikacyi niemasz.

Krol I. M. wyiawszy wiadomość ze Nieprzyziacieł pod To-
mesdottem stał, poszedł tam z Woyskiem swoim, ale Sásowie
niedowierzając Szwedom poszli dali pod Kokenhuzen, gdzie
także niedotrzymawszy Szwedom y ztamtąd uszli aż ku Bierzom.
Kokenhauz Sásowie opuścili, a Moskwą osadzili, Ktorzy wzią-
wszy wiadomość o Woysku Szwedkim zenie daleko było ex
nunc opustiwszy Fortecę, a miny podłożywszy y sami wszystko
porzuciwszy, *Vitam fugā salvere conati sunt*. Krótko potym Mi-
ny się zapaliwszy wysadzili. Teraz Krol I. M. z Woyskiem
swoym za Nieprzyziacielem idzie do Bierz, ale y tam podobno nie-
dotrzymają Sásowie, z swymi wybranymi Colligatami Moska-
łami. W tych dniach przybył Książę I. M. Holsztynski do
Rygi z dziesięcią tysięcy Woyska Nowego ktore częścią tu
pod Rygą iuz, a częścią jeszcze w Mársie, y zaraz zabawiwszy
się godzin kilka w Rydze, udał się do Krola I. M. dowia-
dując się gdzieby się temu Woysku obrócić kazał.

Dyament iuz przed tygodniem jest londeni y wodą obleżo-
ny gdzie także wielki Mankament mają na wszystkim, wkrótkim
czasie y ten się poddać będzie musiał. *Plura Deo dante Sequuntur.*



